POSTSCRIPTUM POLONISTYCZNE, 2015 • 1 (15)
ISSN 1898-1593

DMITRIJ TIMOFEJEW
Akademia Nauk Republiki Czeskiej
Uniwersytet Karola
Praga

# Rozporządzenia językowe Józefa II dla Galicji (1780–1790)

## Wprowadzenie

Galicja znalazła się pod panowaniem monarchii habsburskiej po pierwszym rozbiorze Polski w roku 1772. Austrii przypadło całe południe Rzeczypospolitej: część Małopolski, niemal cała Ruś Czerwona oraz część Podola i Wołynia (Fras 2003, 12). Oficjalnie to nowe, podporządkowane imperium państwo nazywano „Królestwem Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim i Księstwami Oświęcimia i Zatoru", co jednak najczęściej skracano do prostego określenia „Galicja".

Habsburgowie zyskali tereny wyraźnie odróżniające się od innych podległych im ziem. Wielki obszar o powierzchni 83 000 km$^2$ (Fras 2003, 12) zamieszkiwało około 2 650 000 ludzi, z czego: 2 628 483 liczonych łącznie Polaków, Rusinów, Niemców, 144 200 Żydów (Röskau-Rydel 1999, 16), około 3 000 Ormian (Glassl 1975, 115) i nieznana badaczom liczba małych narodowości (np. Karaimów), których na początku panowania austriackiego prawie nie zauważano (Robertson 2012, 46). Przy tym Galicja nigdy nie miała ani własnych scentralizowanych organów władzy, ani nawet sprawnego aparatu biurokratycznego. Miejscowa polska władza wykonawcza była dość słaba (Wandycz 1995, 72), a najważniejsze decyzje i tak w większości przypadków podejmowała lokalna szlachta. W tej sytuacji trzeba było nie tyle reformować istniejący system administracyjny, ile w zasadzie stworzyć nowy.

Ten pomysł bardzo się spodobał współregentowi Marii Teresy, a od roku 1780 cesarzowi, Józefowi II. Wyobrażał on sobie Galicję jako *Musterland*, kraj wzorowy, na którego przykładzie będzie mógł zademonstrować korzyści wynikające z przejęcia władzy przez rząd austriacki i z wprowadzenia odpowiedniego zarządzania (Maner 2005, 112).

Reformy zaczęły się już w roku 1773. Galicja była podzielona na 6 cyrkułów i 59 dystryktów (Fras 2003, 19), wprowadzono mnóstwo funkcji i stanowisk urzędniczych, każdą ze ściśle określonymi kompetencjami, np. zarządem dóbr kameralnych[1], salin, urzędów kasowych itp. (Tokarz 1909, 18–31). Cesarzowa i jej syn chcieli jak najszybciej zintegrować nowy kraj z imperium.

W połowie lat 80. XVIII w. Józef II zaczyna aktywnie zajmować się kwestią językową w Galicji. Wydaje kilka dekretów, które mają regulować używanie różnych języków w rozlicznych sferach życia społecznego. Podejście Józefa II do tej kwestii już od wieku XIX bywa nazywane germanizacją i często bywa interpretowane negatywnie – jako przejaw agresywnej polityki niebiorącej pod uwagę specyficznej sytuacji oddzielnych krajów i miejscowości (np. Gumplowicz 1879, 25–30; Burian 1982, 191–198; Hlavačka 2009, 222–236).

W tym artykule chciałbym spróbować odpowiedzieć na pytanie, czy Józef II naprawdę miał jakiś określony program językowy dla Królestwa Galicji i Lodomerii, a jeśli tak, to co właściwie ten program sobą przedstawiał i do jakiego stopnia był naprawdę „germanizacyjny". Na podstawie tekstów rozporządzeń kancelarii cesarza spróbuję zrekonstruować stanowisko Józefa II wobec używania języków na nowym terytorium monarchii, znaleźć motywacje oddzielnych regulacji i zidentyfikować narzędzia, które miały być do tego wykorzystywane. Innymi słowy: zamierzam zastanowić się, co, dlaczego i w jaki sposób chciał Józef II w Galicji osiągnąć. Nie będę się zajmował ani sprawą realizacji dekretów kancelarii, ani reakcjami społeczeństwa na owe dekrety, wymagałoby to osobnych i obszernych opracowań.

Głównym źródłem tekstów prawniczych był dla mnie osiemnastotomowy zbiór praw *Handbuch aller unter der Regierung des Kaisers Joseph des II. für die K. K. Erbländer ergangenen Verordnungen und Gesetze in einer Sistematischen Verbindung*, który na zamówienie cesarza wydawał w Wiedniu w latach 1785–1790 Joseph Kropatschek (Kropatschek 1785–1790). Drugim podstawowym źródłem był zbiór Adolfa Fischela *Das österreichische Sprachenrecht*, opublikowany w Brnie

[1] Były to m.in. dawne królewszczyzny, ekonomie i dobra pokościelne, które stały się po rozbiorach Polski własnością skarbu Austrii.

w roku 1910 (Fischel 1910)[2]. Niestety nie jest możliwe przebadanie wszystkich dekretów z tego okresu, ponieważ nie można obecnie z całą pewnością ustalić, ile tekstów się nie zachowało. Możemy jednak stwierdzić, że dysponujemy większą częścią rozporządzeń wydanych w latach 1780–1790. Oczywiście istnieje prawdopodobieństwo, że gdzieś są jeszcze nieodkryte akty prawne, które mogą wzbogacić lub może nawet diametralnie zmienić dzisiejszą wiedzę na ten temat.

W ciągu dziesięciu lat panowania Józefa II wydano około stu rozporządzeń w różny sposób regulujących używanie języków w monarchii. Z 97 ewidencjonowanych dekretów 20 dotyczy wyłącznie Galicji, kolejne 2 Galicji i innych krajów. Ponadto wydano 31 dekretów obowiązujących wszystkie kraje koronne. W swoich badaniach korzystałem z 53 wymienionych aktów prawnych, nie włączyłem jednak do niego rozporządzeń adresowanych do Żydów, ponieważ przedstawiają one oddzielną dziedzinę, która wymaga osobnych, specjalistycznych badań.

Jako metodę analizy wybrałem tradycyjne podejście do materiału: parafrazę tekstów dekretów i ich interpretację[3]. Przy klasyfikacji rozporządzeń odnoszę się do badań historyka kultury Petera Burke'a, który w swojej pracy poświęconej polityce językowej akcentuje trzy najważniejsze sfery życia społecznego, w których zazwyczaj wprowadzano regulacje używania języków: sferę organizacji działalności administracji państwowej, przede wszystkim sądów i władzy miejskiej, sferę organizacji działalności administracji szkół, nauczycieli i uczniów, i w końcu sferę organizacji działalności Kościoła (Burke 2011, 64–72).

Kancelaria Józefa II publikowała kilka typów przepisów państwowych: rozporządzenia (*Verordnung*), dekrety nadworne (*Hofdekret*), informacje (*Nachricht*), rezolucje (*Entschließung*) itp. W artykule dla uproszczenia nazywam je ogólnie rozporządzeniami lub dekretami, przy pojedynczych tekstach używam nazw szczegółowych.

## Sądownictwo i administracja

Podstawowym celem polityki Józefa II było zjednoczenie zróżnicowanego imperium oraz włączenie nowych i starych krajów koronnych do formacji

[2] Zamieszczone w obu zbiorach rozporządzenia językowe Józefa II dla wszystkich krajów koronnych monarchii habsburskiej można też przeczytać w internecie: http://daliboris.cz/dekrety [dostęp: 25.03.2015].

[3] Na takie podejście zdecydowali się też np.: L. Gumplowicz w pracy *Das Recht der Nationalitäten und Sprachen in Österreich-Ungarn* (Gumplowicz 1879), K. Lohrmann w artykule *Die Toleranzpolitik Josefs II. im Vergleich der einzelen Länder* (Lohrmann 2003), T. Kamusella w monografii *The Politics of Language and Nationalism in Modern Central Europe* (Kamusella 2012).

politycznej nowego typu, którą miała kierować się jednolita administracja oraz określone i wspólne reguły, w której nie brano pod uwagę ani narodowości, ani pochodzenia społecznego (Beales 2010, 477–525).

Najważniejszą drogą prowadzącą do zmian były reformy administracyjne: poszerzenie praw sądów (Malý 2010, 186), wydanie powszechnego kodeksu karnego i reguł sądowych oraz ogólna zmiana podejścia do ustawodawstwa (Kocher 1997, 93–101). Urzędnik w oświeconej Monarchii Habsburgów miał większe znaczenie niż dotychczas (Hledíková, Janák, Dobeš 2005, 136–138). Liczba osób zatrudnionych w administracji wciąż rosła (Petraň 1990, 108). Józefiński urzędnik miał jednakże sprostać nowym wymaganiom, także językowym.

Wspomniałem już, że żadnego wydolnego i jednolitego systemu administracyjnego w Galicji przed włączeniem jej do imperium austriackiego nie było – stąd też realizacja reform Józefa II już od samego początku była utrudniona, a największym problemem stał się brak wykształconych urzędników, szczególnie tych znających język niemiecki (Fras 2003, 16), który był używany we wszystkich austriackich dokumentach. Dlatego też stanowiska urzędnicze były obsadzane Austriakami albo niemieckojęzycznymi Czechami, których większość jednak nie mówiła po polsku (Grodziski 1971, 169). Dla społeczeństwa galicyjskiego, które – w odróżnieniu od Czechów czy Węgrów – nigdy nie miało ścisłych związków z Niemcami i niemczyzną (Wandycz 1995, 70), komunikacja z urzędami stała się praktycznie niemożliwa. Zatrudniano więc Polaków na stanowiskach komisarzy odpowiedzialnych za kontakty z miejscową ludnością; raporty jednak pisali sekretarze znający niemiecki. Sytuacja ta była dość trudna: ci urzędnicy, którzy mówili po niemiecku, nie znali polskiego, a ci, którzy mówili po polsku, nie znali niemieckiego (Tokarz 1909, 60). W roku 1783 Józef II wysłał do Galicji komisję kierowaną przez barona Wenzla von Margelika, który to po powrocie napisał memoriał zawierający negatywną ocenę starań administracji, by upodobnić Galicję do pozostałych krajów koronnych (Fras 2003, 28), a także wyrażający niezadowolenie autora ze zdolności językowych urzędników (Tokarz 1909, 60). Jednym z zaleceń Margelika było wzmocnienie niemczyzny jako jedynego języka administracyjnego (Fras 2003, 28). Memoriał ten prawdopodobnie zrobił na cesarzu wrażenie. Parę lat po jego otrzymaniu Józef II zaczyna angażować się w regulacje używania języka w sferze administracji galicyjskiej. W jakim kierunku zmierzały jego działania?

Pierwsza zachowana rezolucja Józefa II dla urzędników Królestwa Galicji i Lodomerii jest datowana na 1 grudnia 1785 r. Otwiera ją pasaż gloryfikujący powszechne wprowadzenie niemczyzny:

> Pożytki na całe państwo stąd rozciągające się, gdy rozmaite prowincje jednego i tegoż samego panowania, przez związek jednego wspólnego języka z sobą ściślej się łączą, były Nam pobudką, żeby za powróceniem się Galicji i Lodomerii pod Nasze panowanie, interesa polityczne przy radach krajowych i cyrkularnych urzędach natychmiast w języku niemieckim sprawowane były. Z tegoż samego powodu, i ażeby pomiędzy politycznymi rządami i publicznym sprawowaniem sprawiedliwości jednostajność i równość obmyślić, znajdujemy być z dobrem tutejszych krajów, ażeby używanie języka niemieckiego także po galicyjskich sądowych instancjach do sprawowania wszystkich sądowych okoliczności, w powszechności nakazane było[4].

Dalej tekst postanawia, że wszyscy urzędnicy sądowi powinni się nauczyć czytać, pisać i mówić po niemiecku w ciągu trzech lat (Kropatschek, Hrsg., 1785–1790, Handbuch XI, 862). Potem w obsadzie stanowisk urzędniczych mieli mieć pierwszeństwo kandydaci znający niemiecki. Rozporządzenie to widocznie nie wywołało wielkiego entuzjazmu, bo niecały rok później, 5 sierpnia 1786, kancelaria cesarza wydaje nowy dekret, który nakazuje znajomość niemieckiego przez urzędników. Według dekretu o zatrudnieniu w administracji lub utrzymaniu danej posady urzędniczej decydowała znajomość języka niemieckiego (Fischel 1910, 35). Tendencję do wspierania roli i znaczenia języka niemieckiego w biurokracji możemy zobaczyć też w innych rozporządzeniach. Pismo obiegowe z 19 września 1786 r. nakazuje, aby do pokwitowań polskich były załączane tłumaczenia niemieckie i łacińskie (Kropatschek, Hrsg., 1785–1790, Handbuch XI, 660). Z kolei w rozporządzeniu z 7 marca 1788 r. mowa jest o tym, by – w celu rozpowszechnienia znajomości języka niemieckiego – przyjmować do pracy jedynie te osoby, które spełniają wymagania formalne i biegle władają językiem niemieckim (jedynym wyjątkiem od tej reguły byli adwokaci) (Fischel 1910, 39–40). Jeszcze

[4] Oryg.: „Die Vortheile, welche sich auf den ganzen Staat verbreiten, wenn die verschiedenen Provinzen einer, und der nämlichen Regierung durch das Band einer gemeinschaftlichen Sprache unter sich näher vereinigt sind, haben Seine Maiestät bewogen, nach der Wiederkehr Galliziens, und Lodomeriens unter den österreichischen Szepter, die politischen Geschäfte bei dem Landesgubernium, und den Kreisämtern sogleich in deutscher Sprache behandeln zu lassen. Aus eben dem Grunde, und um zwischen der politischen Verfassung, und der öffentlichen Rechtspflege eine Uibereinstimmung, und Gleichförmigkeit herzustellen, wurde dem Besten dieser Länder angemessen gefunden, den Gebrauch der deutschen Sprache auch bei den gallizischen Gerichtsstellen, und der Behandlung aller gerichtlichen Angelegenheiten allgemein vorzuschreiben…" Hofentschliessung Wien den 1. Christmonats 1785 (Kropatschek, Hrsg., 1785–1790, Handbuch XI, 860–862, przekład cyt. wg: Grodziski 1971, 218).

silniej żądania te są wyrażone w dekrecie nadwornym z 10 grudnia 1789 r. zakazującym „drogi służby państwowej" wszystkim, którzy zaniedbują naukę języka niemieckiego; w dokumencie pada także propozycja zorganizowania nieodpłatnych lekcji języka niemieckiego na Uniwersytecie Lwowskim, gdzie założono nawet dwie sekcje: dla początkujących i dla zaawansowanych (Kropatschek, Hrsg., 1785–1790, Handbuch XVIII, 533). Od 1 grudnia 1785 r. upłynęły już jednak cztery lata, a w Galicji wciąż brakowało urzędników mówiących po niemiecku.

W świetle cytowanych tekstów wydaje się oczywiste, że dla Austrii brak urzędników galicyjskich znających język niemiecki był zjawiskiem niepokojącym. Należy jednak dodać, że rozporządzenia kancelarii cesarza nie ograniczały się do administracji państwowej, wydawano również dekrety dla prawników i adwokatów, którzy nie mieli obowiązku komunikowania się z Wiedniem i zajmowali się przede wszystkim sprawami miejscowej ludności. Adwokaci byli w drodze wyjątku zwolnieni z obowiązku znajomości niemieckiego – według rozporządzenia z 7 marca 1788 roku. Dekret nadworny z 26 listopada 1789 r. nakazywał prawnikom, którzy oprócz polskiego lub czeskiego znali także niemiecki lub łacinę, zameldowanie się w galicyjskim sądzie apelacyjnym (Kropatschek, Hrsg., 1785–1790, Handbuch XVIII, 460–461) – widocznie z powodu braku szeregowych urzędników znających te języki. Dekret nadworny z 13 lipca 1790 r. głosił, że nie można ograniczać pracy kancelarii ze względu na niedostateczną znajomość niemieckiego przez adwokatów (Fischel 1910, 43–44).

Ważne w kontekście przedstawianych dociekań są także rozporządzenia wydane dla urzędników ze wszystkich krajów monarchii habsburskiej, w tym z Galicji. Powszechne reguły sądowe z roku 1782 nakazują prowadzenie ksiąg handlowych w języku niemieckim, włoskim, francuskim albo w języku krajowym (Kropatschek, Hrsg., 1785–1790, Handbuch IV, 217–218). Inny artykuł dotyczący tych samych reguł pozwala obu stronom procesu sądowego używać w rozmowach zwykłego języka krajowego (Kropatschek, Hrsg., 1785–1790, Handbuch IV, 161–1620). Dekret nadworny z 22 lutego 1787 r. zaleca drukowanie rozporządzeń, które mają być ogłoszone przez sąd apelacyjny, w języku narodowym oraz po niemiecku (Kropatschek, Hrsg., 1785–1790, Handbuch XIII, 82). Dekret nadworny z 30 listopada 1787 r. nakazuje pretendentom do stanowiska burmistrza i radnego miejskiego władać językiem używanym w powiecie działania (Fischel 1910, 39). Jeden z artykułów dekretu o konkursie na posadę urzędnika gospodarczego z 28 maja 1788 r. mówi o wymogu znajomości języka kraju, w którym kandydat na dane sta-

nowisko chciałby pracować (Kropatschek, Hrsg., 1785–1790, Handbuch XVI, 478). Znany jest tylko jeden dekret z okresu panowania Józefa II, który nakazywał używanie niemczyzny we wszystkich krajach koronnych jako języka oficjalnego w magistratach – wydano go 3 września 1789 r.[5]. Fakt, że pojawił się on już pod koniec życia cesarza, może świadczyć o tym, że mimo dziewięciu lat starań cesarza i jego administracji wciąż nie posługiwano się językiem niemieckim we wszystkich sprawach administracyjnych, najwyraźniej nie tylko w Galicji.

Po zebraniu wymagań, które pojawiły się we wszystkich badanych rozporządzeniach, można nakreślić obraz zdolności językowych idealnego urzędnika według Józefa II – musiał on znać biegle język niemiecki oraz wykazać się znajomością języka krajowego. Łatwo zauważyć, że większość rozporządzeń wydanych dla wszystkich krajów koronnych w dużej mierze różni się od dekretów dotyczących wyłącznie Galicji. Podczas gdy urzędnikom we wszystkich regionach monarchii habsburskiej zalecano naukę języków miejscowych, pracownikom administracji galicyjskiej wielokrotnie nakazywano uczenie się niemieckiego.

Józef II, słynny ze swojego racjonalnego podejścia do ustawodawstwa, kierował się pragmatyzmem. System administracyjny budowano i umacniano wolniej, niż cesarz sobie życzył. Urzędników niemieckich było tak mało, że musiano w roku 1783 ustalić podział na 18 cyrkułów zamiast pierwotnego podziału na 6 cyrkułów i 59 dystryktów (Fras 2003, 19). Współpraca lokalnej władzy z Wiedniem była bardzo skomplikowana, niemieckie i łacińskie tłumaczenia polskich podań były często niezrozumiałe (Tokarz 1909, 59–64). Dlatego też, aby maszyna administracyjna i sądownicza działała w ten sam sposób w całym imperium i aby jej elementy były zdolne współpracować, była potrzebna „germanizacja" polskiej administracji państwowej, ponieważ bez wspólnego języka nie mogło dojść nawet do podstawowej komunikacji. Ten fakt jednakże nie wykluczał obowiązku znajomości języków lokalnych przez urzędników monarchii – co, sądząc po rozporządzeniach, nie było dla Galicji tematem tak aktualnym, jak na przykład na obszarach czeskich (Timofejew 2013, 73–74). „Funkcjonalną" naturę logiki Józefa II podkreślają dekrety, które znosiły obowiązek znajomości języka niemieckiego przez adwokatów. W podobnym duchu utrzymany jest też dekret z 25 listopada 1786 r., wydany po zjednoczeniu administracyjnym Galicji i Bukowiny, który to nakazuje zatrudnienie w urzędzie fiskalnym we Lwowie pracownika,

[5] Tego przepisu nie ma w przywołanych przeze mnie zbiorach, cyt. parafrazę wg: Hlaváček 2009, 229.

który zna język rumuński (Fischel 1910, 36). Zwróćmy też uwagę na to, że językiem krajowym jest nazywana wyłącznie polszczyzna: język rusiński nie jest wymieniony w żadnym z tekstów. Odpowiada to stwierdzeniu o braku jakiejkolwiek „polityki rusińskiej" w pierwszych latach władzy Habsburgów i postrzeganiu Galicji jako kraju wyłącznie polskiego (Rudnytsky 1995, 23).

## Szkolnictwo

Podejście Józefa II do szkolnictwa, przede wszystkim do szkół średnich i uniwersytetów, podobnie jak do urzędów, było raczej pragmatyczne. Szkoły, jeszcze za czasów Marii Teresy przekazane spod nadzoru Kościoła pod nadzór państwa, miały za zadanie wykształcenie „służących imperium": urzędników, sędziów, nauczycieli i lekarzy, którzy potem mieli wykonywać swoje funkcje w różnych regionach monarchii (Newerkla 2000, 238).

Jednakże pod koniec XVIII wieku oprócz galicyjskiej administracji w kryzysie pogrążone było także szkolnictwo. W 1783 roku w kraju istniało 17 szkół łacińskich, 5 szkół normalnych, trywialnych i obwodowych (Tokarz 1909, 391–398) oraz zaledwie 107 szkół ludowych (dla porównania: w Czechach było ich 1933 – Pelczar 2013, 107), często założonych z prywatnej inicjatywy duchowieństwa (Tokarz 1909, 393). Zmiany nastąpiły po wspomnianej już misji Margelika w roku 1783. W ostatnich latach panowania Józefa II otworzono o wiele więcej szkół trywialnych, obwodowych i normalnych, a nawet pierwszą szkołę publiczną dla dziewcząt. Liczbę szkół łacińskich jednakże zredukowano do 6 (Tokarz 1909, 393–398).

Podobnie jak w przypadku urzędników, mniej więcej od połowy lat 80. XVIII w. wydawano przepisy dotyczące kwestii językowych w szkołach.

Rozporządzenie z 7 lipca 1785 r., które ustanawia reguły dla szkoły dla dziewcząt przy klasztorze Benedyktynek, nakazuje zakonnicom uczyć w języku niemieckim oraz zatrudnić na stanowisku katechety Niemca. Dla uczennic jednak ważna była nie tylko znajomość niemieckiego: uczono także francuskiego, a nauczycielką miała być Francuzka. Nie zapominano też o języku ojczystym: dziewczęta miały czytać nie tylko niemieckie i francuskie, ale też polskie książki (Kropatschek, Hrsg., 1785–1790, Handbuch X, 48–749). Jednak w dekretach dla gimnazjów i szkół średnich o polszczyźnie już się nie wspomina. Rezolucja nadworna z 22 lutego 1786 r. nakazuje, by uczeń, który nie nauczył się niemieckiego, nie był przyjęty do szkoły łaciń-

skiej (Kropatschek, Hrsg., 1785–1790, Handbuch X, 584). W dekrecie nadwornym z 27 listopada 1786 r. (wydanym też dla Czech 5 lutego 1787 r.) postanawia się, że uczniowie, którzy nie wykazali się dobrą znajomością języka niemieckiego, nie mogą wnioskować o stypendium. W dekrecie nadwornym z 22 marca 1787 r. dodano, że ci studenci, którzy już otrzymają stypendium, powinni chodzić na zajęcia prowadzone w języku niemieckim (Kropatschek, Hrsg., 1785–1790, Handbuch XIII, 555). Z kolei na mocy dekretu nadwornego z 18 kwietnia 1787 roku pozwolono niejakiemu Tadeášowi z Donína uczyć się w gimnazjum, mimo że nie znał on dość dobrze niemieckiego; informowano jednak zarazem, że od kolejnego roku szkolnego nauczanie w Galicji i w Cieszynie będzie prowadzone wyłącznie w języku niemieckim, z tego też powodu wszyscy studenci będą musieli udowodnić, że przynajmniej w stopniu dostatecznym znają ten język (Fischel 1910, 37–38).

Rozporządzenia szkolne wydane dla całej monarchii znów się różnią od galicyjskich, podkreślają bowiem wagę znajomości języków klasycznych. Dekret nadworny z 27 listopada 1780 r. mówi, że uczeń, który nie wykazał się znajomością łaciny i nie zdał egzaminu, nie będzie mógł studiować retoryki (Kropatschek, Hrsg., 1785–1790, Handbuch I, 429). W dekrecie nadwornym z 14 lipca 1782 r. zaleca się z kolei studiowanie greki, bo jej dobra znajomość może być pomocna przy szukaniu pracy (Kropatschek, Hrsg., 1785–1790, Handbuch I, 482–483). Według rezolucji nadwornej z 28 lutego 1785 r. żaden uczeń, który nie ma dobrych wyników z greki i łaciny, nie może ubiegać się o stypendium (Kropatschek, Hrsg., 1785–1790, Handbuch VIII, 498).

Człowiek wykształcony, absolwent szkoły, miał według rozporządzeń kancelarii cesarza znać co najmniej niemiecki i języki klasyczne. Józef II widział system edukacji jako nieodłączny składnik jednolitego kraju, kolebkę przyszłych pracowników państwa, dlatego te języki – mianowicie niemiecki, łacina i, w mniejszym stopniu, greka – były bardzo przydatne. W dekretach dla Galicji o łacinie nie mówi się w ogóle, widoczne jest jednak mocne wsparcie nauki niemczyzny. Biorąc pod uwagę fakt, że nauczycielami w szkołach ludowych i trywialnych w Galicji często byli duchowni polscy, a zajęcia z niemieckiego nie były do roku 1783 ani obowiązkowe, ani popularne wśród uczniów (Tokarz 1909, 397), tak silny nacisk na naukę niemieckiego wydaje się zrozumiały. Kancelarii chodziło o to, by wszelkimi możliwymi sposobami wykształcić – w zgodzie z wizją wiedeńską – nowych mieszkańców i zmienić sytuację w urzędach galicyjskich. Z rozporządzeń wynika, że podczas gdy w całej monarchii dokuczliwa była niedostateczna znajomość łaciny, Galicji doskwierał brak znajomości niemieckiego.

## Kościół

Reformy Kościoła wprowadzone przez Józefa II cechowało zwiększenie roli państwa w sferze religijnej (Mikulec 2013, 92–107, 117–118, 255–261). Cesarz chciał zbudować swego rodzaju Kościół narodowy, praktycznie niezależny od Rzymu (Fras 2003, 32–34). Według cesarza duchowni mieli stać się współpracownikami państwa – przede wszystkim w regionach wiejskich, gdzie cieszyli się zaufaniem prostych ludzi (Svoboda 2005, 39). Udało się to w Austrii i na terenach krajów czeskich (Nešpor 2004, 29), zamierzano więc podobnie postępować w Galicji. Wprowadzono nowy podział diecezji, rozwiązano mnóstwo klasztorów, usiłowano wprowadzić kontrolę urzędów nad klerem, ograniczono kontakty hierarchów galicyjskich z Rzymem itd. (Glassl 1975, 113–148; Fras 2003, 43). Wzmocniła się w tym czasie pozycja Kościoła unickiego, który otrzymał równe prawa z Kościołem rzymskokatolickim (Rudnytsky 1995, 25–26). Za główny element systemu religijnego Józef II uważał niższy kler, tzw. *Klerikerproletariat*, i ciągle ulepszał socjalne oraz ekonomiczne warunki życia tej grupy (Bruckmüller 1985, 325). Zatroszczono się też o podniesienie poziomu wykształcenia kleru, założono kilka seminariów dla księży unickich i katolickich.

Według nowych przepisów stanowisko księdza wymagało od kandydata, aby skończył wydział teologiczny uniwersytetu albo przynajmniej seminarium duchowne (Kuchařová, Nešpor 2007, 351–392), gdzie nauczano w języku łacińskim, w niektórych krajach koronnych też po niemiecku. Zgodnie z nowymi regułami nauki teologii przyszły ksiądz musiał się uczyć też hebrajskiego i greckiego (Svoboda 2011, 63). Jednak przy zatrudnieniu duchowni spotykali się z dodatkowymi wymaganiami językowymi.

Jeżeli chodzi o Galicję, dochowało się niewiele rozporządzeń wydanych dla tamtejszego kleru. W zbiorach źródłowych znalazłem tylko trzy teksty prawnicze adresowane do duchowieństwa. Rezolucja nadworna z 9 marca 1786 r. nakazuje prowadzenie działań religijnych oraz liturgii w języku krajowym (Kropatschek, Hrsg., 1785–1790, Handbuch X, 875). W dekrecie nadwornym z 22 marca 1787 r. podkreśla się, że kandydaci na posadę księdza grekokatolickiego, którzy ukończyli szkołę łacińską i spełnili plan studyjny, będą mieli pierwszeństwo przed tymi, którzy znają tylko język krajowy (Kropatschek, Hrsg., 1785–1790, Handbuch XIII, 556–557). Dekret nadworny wydany 15 kwietnia 1789 r. dla Galicji (też 4 kwietnia 1789 r. dla Czech i 21 kwietnia 1789 r. dla Dolnej Austrii) nakazuje wybieranie na sta-

nowiska kapłanów polnych takich młodych ludzi, którzy między innymi posiadają znajomość niemczyzny i języka krajowego (Kropatschek, Hrsg., 1785–1790, Handbuch XVII, 647).

Rozporządzenia ważne dla wszystkich krajów koronnych podkreślają przede wszystkim znaczenie znajomości języka miejscowego. Dekret nadworny z 27 stycznia 1785 r. ustanawia warunki konkursu o beneficjum – jednym z nich jest złożenie tekstu kazania i mowy przy łóżku chorego w języku miejscowości, w której kandydat chciał pracować (Kropatschek, Hrsg., 1785–1790, Handbuch VIII, 569). W zgodzie z dekretem nadwornym z 24 września 1785 r. osoby upoważnione mogą zmienić język mszy w zależności od języka używanego w danym mieście albo w danej wsi (Kropatschek, Hrsg., 1785–1790, Handbuch VIII, 693).

Głównym wymaganiem językowym dla duchownych była znajomość języka krajowego; pierwszeństwo, rzecz jasna, mieli ci, którzy do tego posiadali znajomość łaciny. Język niemiecki był wymagany wyłącznie od kandydatów na stanowisko księdza polowego, tzn. od tych, którzy mieli pracować w różnych częściach monarchii z przedstawicielami różnych narodowości. Dla duchownych, których działalność odbywała się w parafiach, niemczyzna nie była obowiązkowa, jeśli tylko nie była to parafia z większością obywateli niemieckich. Ponownie było to rozwiązanie niezmiernie praktyczne: ksiądz nieznający języka swoich parafian nie mógł wzbudzić w nich zaufania i działać jako „agent cesarza" na wsi.

## Podsumowanie

Na podstawie badanych tekstów rozporządzeń kancelarii Józefa II możemy sugerować, że system regulacji używania języków w Galicji naprawdę istniał. Dekrety językowe dla Galicji odnosiły się przede wszystkim do urzędników, uczniów i księży, w ogóle nie dotyczyły życia prywatnego. Od obecnych i przyszłych funkcjonariuszy państwowych oczekiwano, aby znali oni język kraju, w którym pracowali, łacinę (jako język międzynarodowy) i niemczyznę (jako język monarchii). Wymagania te jednak nie dotyczyły wszystkich. Umiejętności czytania, pisania i mówienia po niemiecku żądano przede wszystkim od urzędników państwowych. Administracja cyrkułowa i miejska w takim wypadku była najbardziej narażona na „germanizację". Również gwałtownie wzrosło znaczenie niemczyzny w szkołach. Zwolnieni od obo-

wiązkowej znajomości niemieckiego byli adwokaci i duchowni, którzy w zasadzie nie mieli dużo do czynienia z organami władzy wiedeńskiej, ale zajmowali się sprawami ludności miejscowej.

Jeżeli chodzi o motywację wprowadzenia czy nawet forsowania w wielu miejscach języka niemieckiego, można w tekstach dekretów znaleźć zarówno praktyczne, wizerunkowe, jak i abstrakcyjne powody takich poczynań: niedostatek pracowników mówiących po niemiecku, konieczność ujednolicenia i usprawnienia administracji państwowej, dobro państwa i in.

Osoby spełniające wymagania językowe ogłaszane w rozporządzeniach mogły dzięki swoim umiejętnościom uzyskać znaczne korzyści: uczniowie mogli ubiegać się o stypendium, kandydaci na stanowiska administracyjne otrzymywali szansę zajęcia lepszej posady. Przedstawiciele niższych warstw społecznych czy biednej szlachty teoretycznie mieli więcej szans na rozwój kariery. Trzeba też zaznaczyć, że niektóre stanowiska objąć mogły wyłącznie osoby spełniające wszystkie wymagania wymienione w rozporządzeniach.

Rząd oczywiście kierował się czystym pragmatyzmem i interesami monarchii, nie chodziło mu raczej o zmianę języka używanego przez zwykłych mieszkańców Galicji. Najwidoczniej jednak Józefowi II i jego kancelarii nie udało się zmienić w tak krótkim czasie panowania sytuacji w szkołach ani w urzędach galicyjskich. Świadczy o tym między innymi fakt wydania w ciągu 5 lat kilku rozporządzeń za każdym razem silniej nakazujących urzędnikom i uczniom uczyć się niemieckiego. Ale odpowiedź na pytanie o realizację rozporządzeń kancelarii Józefa II i o napięcia narastające na styku rzeczywistości językowych obywateli Galicji i władzy w Wiedniu będzie przedmiotem moich kolejnych badań.

## Literatura

[Kropatschek J., Hrsg.], 1785–1790, *Handbuch aller unter der Regierung des Kaisers Joseph des II. für die K. K. Erbländer ergangenen Verordnungen und Gesetze in einer Sistematischen Verbindung*, Wien.

Beales D., 2010, *Joseph II*, vol. II, *Against the World, 1780–1790*, Cambridge.

Bruckmüller E., 1985, *Sozialgeschichte Österreichs*, Wien.

Burian P., 1982, *Joseph II. und die nationale Frage. Die Sprachenpolitik*, „Zeitschtift für Ostforschung", nr 31.

Burke P., 2011, *Jazyky a společenství v raně novověké Evropě*, Praha.

Fischel A., 1910, *Das österreichische Sprachenrecht*, Brünn.

Fras Z., 2003, *Galicja*, Wrocław.

Glassl H., 1975, *Das Österreichische Einrichtungswerk in Galizien (1772–1790)*, Wiesbaden.

Grodziski S., 1971, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772–1848*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

Gumplowicz L., 1879, *Das Recht der Nationalitäten und Sprachen in Österreich-Ungarn*, Innsbruck.

Hlavačka M., 2009, *„Odkud se bere všechna ta nenávist?" Byrokratizovaná komunikace v osvícenské době a její rozporné vyznění*, w: Lorman J., Tinková D., red., *Post tenebras spero lucem. Duchovní tvář českého a moravského osvícenství*, Praha.

Hledíková Z., Janák J., Dobeš J., 2005, *Dějiny správy v českých zemích*, Praha.

Kamusella T., 2012, *The Politics of Language and Nationalism in Modern Central Europe*, New York.

Kocher G., 1997, *Der aufgeklärte Gesetzgeber und sein Menschenbild*, w: Ammerer G., Haas H., *Ambivalenzen der Aufklärung. Festschrift für Ernst Wangermann*, Wien – München.

Kontler, L., 2001, *Dějiny Maďarska*, Praha.

Kuchařová H., Nešpor Z.R., 2007, *Pastor bonus, seu idea (semper) reformanda: vzdělávání a výchova kléru pro působení ve farní správě v českých zemích v 18. a na počátku 19. století*, „Český časopis historický", nr 105/2.

Lohrmann K., 2003, *Die Toleranzpolitik Josefs II. im Vergleich der einzelen Länder*, w: *Moravští Židé v rakousko-uherské monarchii (1780–1918)*, Brno.

Malý K. a kol., 2010, *Dějiny českého a československého práva do roku 1945*, Praha.

Maner H.Ch., 2005, *Zwischen „Kompensationsobjekt", „Musterland" und „Glacis"*, w: Maner H.Ch., Hrsg., *Grenzregionen der Habsburgermonarchie im 18. und 19. Jahrhundert. Ihre Bedeutung und Funktion aus der Perspektive Wiens*, Münster.

Mikulec J. a kol., 2013, *Církev a společnost raného novověku v Čechách a na Moravě*, Praha.

Nešpor Z.R., 2004, *Víra bez církve?*, Ústí nad Labem.

Newerkla S.M., 2000, *Odvrácená tvář habsburských jazykových zákonů v Čechách*, „Čeština doma a ve světě", nr 8/4.

Pelczar R., 2013, *Uwarunkowania rozwoju szkolnictwa w Galicji w okresie lat 1772–1918*, „Karpacki Przegląd Naukowy", nr 4 (8).

Petráň, J., red., 1990, *Počátky českého národního obrození: společnost a kultura v 70. až 90. letech 18. Století*, Praha.

Robertson R., 2012, *„Das ist nun einmal slawische Sitte!" Die Bewohner Galiziens in Reiseberichten des späten 18. Jahrhunderts*, w: Giersch P., Krobb, F., Schößler F., Hrsg., *Galizien im Diskurs. Inklusion, Exklusion, Repräsentation*, Frankfurt-am-Mein–Berlin–Bern–Bruxelles–New York–Oxford–Wien.

Röskau-Rydel I., Hrsg., 1999, *Deutsche Geschichte im Osten Europas. Galizien, Bukowina, Moldau*, Berlin.

Rudnytsky I.L., 1995, *The Ukrainians in Galicia Under Austrian Rule*, w: Markovits A.S. and Sysyn F.E., eds., *Nationbuilding and the Politics of Nationalism. Essays on Austrian Galicia*, Harvard.

Svoboda R., 2011, *Arnošt Konstantin Růžička: josefinista na českobudějovickém biskupském stolci*, České Budějovice.

Svoboda R., 2005, *Pastores boni?*, w: Svoboda R., Weis M, Zubko P., red., *Osvícenství a katolická církev*, České Budějovice.

Timofejew D., 2013, *„…čeština ve většině okresů země je stále ještě nezbytná…" Existoval jazykový program v nařízeních Josefa II. pro země Koruny české?*, „Cornova", nr 3/1.

Tokarz W., 1909, *Galicya w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783*, Kraków.

Wandycz P.S., 1995, *The Poles in the Habsburg Monarchy*, w: Markovits A.S. and Sysyn F.E., eds., *Nationbuilding and the Politics of Nationalism. Essays on Austrian Galicia*, Harvard.

## Legal acts on language policy for Galicia issued by Joseph II (1780–1790)

The article aims at analysing selected legal acts concerning language policy issued by Joseph II for Galicia in the period of time between 1780 and 1790. The consequences of these acts are also described. For the Austrian authorities, Galicia – as a multilingual and multicultural region – was a challenge because there had not been any strong state authority or bureaucratic structure there even before Galicia became a part of the Habsburg monarchy. One of the biggest problems for the local officials was a very limited knowledge of the German language amongst the inhabitants of the region, therefore a number of legal actions had to be initiated to enforce the local people's learning of the official language of the Habsburg monarchy, and yet, at the same time the languages of minorities were recognized.

**Key words**: language policy, Habsburg monarchy, Galicia, Joseph II